

**Sygnatura akt VI Ka 553/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **22 września 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SSO Ewa Trzeja-Wagner

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale J. S.

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 22 września 2015 r.

sprawy **B. D.** ur. (...) w Ś.

syna S. i J.

oskarżonego z art. 177§1 kk w zw. z art. 178 kk, art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 17 marca 2015 r. sygnatura akt IX K 1075/14

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł (trzydzieści złotych).

Sygn. akt VI Ka 553/15

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 22 września 2015 roku na podstawie art. 457 § 2 kpk w zw. z art. 423 § 1a kpk w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia o środku karnym zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju**

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 17 marca 2015 roku, sygn. akt IX K 1075/14 apelację wywiódł obrońca oskarżonego B. D..

Orzeczenie zaskarżył w zakresie kary, zarzucając :

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, iż warunki atmosferyczne jak i drogowe w chwili zdarzenia były dobre oraz nie stwarzały zagrożenia dla uczestników ruchu drogowego oraz poprzez przyjęcie, iż pokrzywdzony H. W. w chwili zdarzenia posiadał w rowerze prawidłowo działające tylne oświetlenie, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do bezwzględnego stwierdzenia powyższych okoliczności;

- rażącą niewspółmierność kary, polegającą na orzeczeniu wobec oskarżonego łącznego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju na okres 3 lat, w sytuacji, gdy cele zapobiegawcze i wychowawcze spełni orzeczenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju na okres 2 lat.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie oskarżonemu środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju na okres 2 lat, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

### **Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :**

Apelacja obrońcy na uwzględnienie nie zasługiwała.

Sąd Rejonowy w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego ocenił materiał dowodowy, to zaś przełożyło się na ustalenia faktyczne zasługujące na pełną akceptację. Następnie, mając na uwadze zasady wymiaru kary i środków karnych przewidziane w rozdziale VI kodeksu karnego, orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju (jednostkowy i łączny) w wymiarze niecechującym się rażącą surowością.

W środku odwoławczym obrońca próbował podważyć dwa ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, a mianowicie, że w chwili poprzedzającej wypadek i w jego czasie przestało padać oraz prawidłowo działające tylne oświetlenie roweru prowadzonego przez pokrzywdzonego H. W., by w ten sposób wykazać konieczność niższej wysokości środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów. Wywody skarżącego okazały się nieprzekonujące. Nie da się przyznać pełnej wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, gdy uwzględnić stan jego nietrzeźwości oraz te fragmenty jego wyjaśnień, w których tłumaczył dlaczego nie zauważył rowerzysty. Stan nietrzeźwości B. D. nie był mały. Pierwszy pomiar wykazał 0,61 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugi wynik był wyższy, urządzenie wykazało 0,69 mg/l (k.3). Dopiero po 47 minutach od pierwszego pomiaru pojawiła się tendencja spadkowa (0,48 i 0,50 mg/l - k.6). Zasadnie zatem Sąd I instancji powątpiewa w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w tłumaczenia oskarżonego, że dwa piwa półlitrowe wypił poprzedniego dnia, a przed zdarzeniem spożył (...). W świetle stwierdzonego stanu nietrzeźwości oskarżonego nie przekonuje też twierdzenie apelacji, nieprzystające do zarzutów środka odwoławczego, zakresu zaskarżenia i wniosków apelacji, że oskarżonemu nie sposób przypisać umyślności w podjęciu decyzji o prowadzeniu pojazdu w stanie „po spożyciu w dniu wczorajszym alkoholu, jak i niewielkiej ilości leku na serce w godzinach rannych”. Na marginesie trzeba zauważyć, że oskarżony nie był konsekwentny co do ilości wypitego „leku”. Najpierw podawał, że wypił 50 ml syropu (k.28), a na rozprawie wyjaśniał o 100 ml (k.89v.). Niemniej jednak stan nietrzeźwości oskarżonego znacząco przekraczał ustawowe minimum, od którego ustawodawca nakazuje przyjmować tego rodzaju stan – przekroczenie 0,25 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (art.115 § 16 pkt 2 kpk).

Pokrzywdzony w przeciwieństwie do oskarżonego był trzeźwy. Nie jest zatem dowolne przyznanie wiarygodności jego zeznaniom, a we wskazanym zakresie zdyskredytowanie wyjaśnień oskarżonego. Do takiego wniosku prowadzi też i inna okoliczność. Sąd Rejonowy trafnie zauważył, że co do twierdzeń o braku prawidłowego oświetlenia roweru oskarżony nie był stanowczy. Wyjaśnienie, że pokrzywdzony „prawdopodobnie” nie miał wymaganego oświetlenia (k.28) oraz dodatkowe stwierdzenie B. D., iż nie widział rowerzysty, połączone z twierdzeniem, że na moment popatrzył w lusterko wewnętrzne i odwrócił uwagę „z przedpoła jazdy” (k.28), przemawia za oceną dowodów zaprezentowaną przez Sąd I instancji.

W kontekście całości apelacji dziwnie brzmi wywód obrońcy, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, aby oskarżony naruszył przepisy ruchu drogowego. Naruszenie przez B. D. zasad ruchu drogowego jest wręcz oczywiste i pozostaje w związku z zaistniałym wypadkiem drogowym. W swoich wywodach zmierzających do obniżenia wysokości środka karnego obrońca powołuje się na sytuację osobistą oskarżonego, akcentuje jego dotychczasową niekaralność i bezkolizyjną jazdę, a także konieczność wożenia żony do lekarza, zaś całkowicie pomija ważniejsze dla wymiaru kary i środka karnego okoliczności dotyczące stopnia zawinienia oskarżonego, społecznej szkodliwości popełnionych czynów oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Oskarżony w sposób umyślny naruszył zasady ruchu drogowego. Uchybił podstawowej normie obowiązującej każdego kierowcy. Przy takim naruszeniu nie może umniejszać jego zawinienia kilkudziesięcioletnia jazda bezkolizyjna. B. D. w stanie niemalej nietrzeźwości nie tylko prowadził pojazd mechaniczny, ale również dopuścił się wypadku drogowego. Swoim zachowaniem wyczerpał zatem znamiona dwóch przestępstw. Zagrożenie ze strony B. D. bezpieczeństwa innych uczestników ruchu drogowego nie pozostawało tylko w sferze abstrakcji, ale przyjęło postać najechania na prawidłowo poruszającego się rowerzystę, który odniósł obrażenia naruszające czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, zaś do dnia dzisiejszego odczuwa skutki zdarzenia (k.90-90v.). Zatem stopień zawinienia oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości obu czynów należą do znacznych, a jego zachowanie trzeba uznać za wysoce naganne.

Przypomnieć trzeba, że w przypadku przestępstw popełnionych przez oskarżonego orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów jest obligatoryjne. W dacie czynu można go było orzec w wymiarze od 1 roku do 10 lat. Sąd Rejonowy orzekając za przestępstwo z art.177 § 1 kk w zw. z art.178 § 1 kk zakaz na 3 lata, a za czyn z art.178a § 1 kk na 2 lata, nieznacznie wykroczył ponad ustawowe minimum, a jednocześnie zasadnie zróżnicował wymiar tego środka, gdyż niewątpliwie pierwsze z przestępstw cechuje się większym ładunkiem naganności. Poza sporem jest, że co do oskarżonego zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna (gdyby było inaczej nie orzeczono by wobec niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania), co nie oznacza wcale konieczności orzeczenia niskiego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Oskarżony musi zrozumieć naganność swojego postępowania, a ze sposobu w jaki się tłumaczy wcale nie wynika, by dotarło do niego jak poważnych przestępstw się dopuścił, a temu także służy orzeczenie o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych. Bezpieczeństwo innych uczestników ruchu drogowego wymaga wykluczenia oskarżonego z grona kierujących na okres 3 lat. Zatem potrzeba oddziaływania na oskarżonego (wychowawcza i zapobiegawcza), a także wzgląd na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, uzasadniają również jednostkowy wymiar środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju.

W realiach sprawy, a także wobec treści obowiązujących przepisów prawa karnego materialnego, pozbawione jakiegokolwiek racji są wywody apelacji dotyczące stosowania art.42 § 1 kk, przywołane przy tym orzecznictwo oraz stwierdzenie, że oskarżonemu „nadal powinno przysługiwać prawo do kierowania samochodami osobowymi mimo, iż kierując takim właśnie pojazdem spowodował wypadek drogowy” (k.107). Nieprawdziwe jest również twierdzenie skarżącego, że oskarżony nie zlekceważył obowiązujących norm prawnych. Oczywiście nagminność popełniania przestępstw podobnych w obszarze właściwości Sądu I instancji, a właściwie całego kraju, nie może być uznane za okoliczność obciążającą oskarżonego (art.55 kk zasada indywidualizacji), ale może już mieć znaczenie dla potrzeb w zakresie prewencji ogólnej.

Z tych to powodów Sąd odwoławczy nie stwierdził, by jednostkowe zakazy orzeczone wobec oskarżonego cechowały się rażącą surowością, czy były dla B. D. zbyt dolegliwe.

Łączny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju na okres 3 lat został wymierzony z zastosowaniem zasady absorpcji, czyli najkorzystniejszej z możliwych dla oskarżonego.

Dlatego Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji obrońcy jest obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi za II instancję.